

Rozwijanie charakteru

Sally Hohnberger

„Stałem się [...] [usługującym rodzicem] według daru łaski Boga, danej mi przez działanie Jego mocy”. Ef 3,7 (Uwspółcześiona Biblia Gdańska)

„Ale mam, próbuję i próbuję nie być głupcem, ale to nie działa”, odpowiedział Matthew.

„Ja też. Próbowałem i próbowałem nie być gnuśny, a nadal jestem”, powiedział sfrustrowany Andrew. „Chcę być pracowity, ale to jest takie trudne”.

„Aby rozwijać prawy charakter – prawe myśli i uczucia – musimy zawsze komunikować się z Jezusem, aby poznać Jego wolę i zawsze współpracować z Nim w tym, co nam przekazuje przez nasze myśli i serce, abyśmy uczynili” – odpowiedziałam.

„To krzyżuje w nas nasze wielkie ego. Nie jest to naturalne czy łatwe, ale jest to korzystne, kiedy podążamy Bożymi drogami zamiast swoimi. Musimy zobaczyć, że robienie dobrze przy użyciu naszej siły nie jest wystarczająco dobre – to jest powód naszych upadków. Każdy wysiłek, czerpiący siłę z nas, musi być porażką. Nasze porażki powinny być motywacją do dotarcia do Boga i znalezienie innego sposobu na zmianę, która będzie skuteczna. Musimy nauczyć się czynić dobrze w mocy Jezusa poprzez naszą współpracę, wykonując wszystko, co jest możliwe. Uczenie się jak być latoroślą trwającą w krzewie winnym jest tym, czego najbardziej potrzebujemy się nauczyć” – dodałam.

„Nie rozumiemy tego!” – odpowiedzieli.

Byłam kuszona, aby się zdenerwować i być złą na ich dziecinną odpowiedź. Jednak zamiast tego, wybrałam zwrócić się do Boga po jego mądrość i siłę, aby być rodzicem, jakim chce, abym była i odpowiedzieć w sposób warty naśladowania.

„Po pierwsze, musicie mieć osobisty czas wielbienia Boga, aby uczyć się przez doświadczenie jak z Nim rozmawiać i jak On przemawia do was poprzez Pismo – do waszego sumienia i rozumu. Po drugie musicie być chętni w umyśle, sercu i mięśniach do współpracy, kiedy Jezus poprosi was, abyście zrobili coś innego, niż zazwyczaj robicie. I po trzecie, zróbcie to, polegając na sile i mądrości Jezusa, aby dokonać zmian w środku, współpracując z Nim także na zewnątrz z całego swojego serca. Kiedy w ten sposób chodzimy z Bogiem, On będzie pracował w was i sprawi w was i chcenie i wykonanie (zob. Flp 2,13). W ten sposób możecie z powodzeniem się zmienić”.

I tak kontynuowaliśmy, aby osiągnąć postępy w zrozumieniu.

Później tego samego dnia Matthew odpowiedział gniewem w kierunku swojego brata Andrew.

„Matthew!” – Odpowiedziałam, z miłością, prosząc go poprzez spojrzenie.

Zawstydzony spuścił swoją głowę. Nie musimy zawsze udzielać instrukcji, ganić albo poprawiać swojego dziecka. Ono zna swojego ducha.

Wkrótce Matthew odpowiedział, prosząc Boga: „Co powinienem zrobić?”

Bóg jasno przemówił do jego serca: „Odrzuć swój gniew. Ubierz nowego człowieka (zob. Kol 3,8–10). Zlituj się nad swoim bratem zamiast odplacać mu w gniewie. Błagaj go używając aksamitu, a nie stali. Jak chciałbyś być traktowany, gdybyś to był ty?”

Zamiast odrzucić te prowadzone przez Boga myśli, czy po prostu je zignorować, jak wcześniej to robił, Matthew wybrał, aby słuchać. Następnie wybrał, aby współpracować z Bogiem, zamiast ze swoimi cielesnymi myślami i reakcjami. Wynik był cudowny. Każdy był zadowolony, w szczególności święci aniołowie, którzy byli tam, aby pracować z naszymi sercami. Kiedy się nad tym zastanawiałam, byłam zachwycona kiedy zobaczyłam, że ja również wybrałam, aby słuchać Bożego błagania skierowanego do mojego serca, aby nie odpowiadać z poniżającym gniewem, lub bezlitosnym gradem na Matthew. Po prostu zawołałam do jego serca, przez wypowiedzenie jego imienia, aby przerwać

stary wzór postępowania. Słuchanie Bożego głosu było przyczyną tego sukcesu. Bóg wykonał Jego wielkie dzieło w woli i Jego upodobaniu, kiedy współpracowaliśmy, aby osiągnąć szczęśliwy koniec. Byłam małym Bożym rzecznikiem, aby zdobyć uwagę Matthew i wstrzymać kierunek jaki obrał. Ale to Bóg wykonał cud zmiany jego myśli i uczuć w jego wnętrzu – i Matthew odpowiedział zgodnie z wewnętrzną zmianą.

Budowanie charakteru jest przerywaniem starych cielesnych dróg, tak aby stworzyć naszemu dziecku możliwość usłyszenia Boga i aby wybrał współpracę z Nim. Jednak ono nie zawsze słucha, nieprawdaż? Tak więc rozwijanie charakteru może odbywać się poprzez praktyczne instruowanie w tym, co jest dobrymi, a co złymi myślami, uczuciami i jak powinno reagować. Jest to uczenie go podstaw. Jednak nawet wiedząc co jest dobre, nie zawsze jest wystarczające, aby osiągnąć zmianę. Tak więc prawdziwy wzrost w kształtowaniu charakteru oznacza dążenie do głębszego trenowania woli; co oznacza, aby upewnić się, że kiedy Bóg kieruje twoimi krokami, twoje dziecko czyni to, co wie, że jest dobre. Czasami konsekwencje i motywacja będą musiały stanowić część programu szkoleniowego. Będąc w kontakcie z tym, co twoje dziecko myśli, czuje i dlaczego reaguje w taki, a nie inny sposób, jest pracą wymagającą dużego wysiłku i modlitw dzień za dniem i rok za rokiem.

Moi chłopcy w wieku ośmiu i dziesięciu lat, zaprzyjaźnili się z wieloma łosiami, które często gościły na naszym podwórku. Nazywali je „Wielki Nos”, „Przyjacielski”, „Uratowane Dziecko”, „Ruchliwy”, „Smaczne Paluszki” i inne, według ich wybitnych cech. Chłopcy spędzali sporo czasu, rano i wieczorem, z tymi łosiami, zdobywając ich zaufanie i podchodząc coraz bliżej i bliżej do każdego z tych zwierzątek, co było wielką nagrodą.

Dzisiejszego poranka, karmili łosie ziarnami kukurydzy, po czym przyszli na poranne rodzinne nabożeństwo. Była późna jesień i sezon polowania trwał już od paru tygodni. Chłopcy każdego ranka i wieczoru gorliwie modlili się o ochronę dla ich łosiowych przyjaciół. Byliśmy w trakcie nabożeństwa, kiedy usłyszeliśmy dwa głośne wystrzały z dubeltówki!!!

Na ten dźwięk zarówno mnie, jak i Jima i chłopców zabolął żołądek.

Matthew powiedział: „Jestem pewien, że był to jeden z naszych zaprzyjaźnionych łosi. To było tak blisko! Tato, musimy iść to sprawdzić!” Strach i lęk był oczywisty.

Jim wraz z chłopcami przeszedł wzgórzem do poniższej drogi w celu zbadania sprawy. Ja zostałam. Wkrótce wrócili. Wszyscy trzej wracając płakali.

„Mamo, to był Wielki Nos. Zastrzelili ją! Widzieliśmy jak zmagala się z oddychaniem – okropnie cierpi. Tato powiedział, że nie możemy tam zostać, aby się temu przyglądać. Myśliwi są okropnymi ludźmi!!! Strzelają do niewinnych zwierząt. Łoś nie miał szans. Polowanie na drodze jest nielegalne. Oślepił jej oczy światłami i strzelili do niej”. Matthew wyszedł.

Głos Andrew się łamał, jak również był wybuchowy. „Nienawidzę myśliwych. Zabili naszego domowego łosia. Nigdy już nie porozmawiam z żadnym myśliwym. Oni wszyscy są źli! Oni zabili Wielkiego Nosa, mojego ulubionego łosia. Dziś pierwszy raz jadła z mojej miseczki”. Łzy pociekły obficie.

Płakaliśmy, przytulaliśmy się i modliliśmy się, prosząc Boga, aby ukoił i pocieszył nas w naszych smutkach i pozwolił Wielkiemu Nosowi umrzeć bez długiego cierpienia. Próba wyobrażenia sobie realności jej cierpienia była zbyt wielka dla nas.

„Usiądźmy do wspólnego nabożeństwa”, powiedział tato. „Musimy o tym porozmawiać. Bóg nie chce, abyśmy nienawidzili myśliwych, ale abyśmy im przebaczyli. Rozważmy, co Jezus by zrobił, gdyby to On był w naszej sytuacji”.

„Nie wiem czy chcę rozmawiać na temat przebaczenia. To zbyt mocno boli. To jest niesprawiedliwe! Myślę, że Jezus również znienawidziłby myśliwych”. Powiedział Matthew z bólem. Andrew zgodził się z tym.

Oblicza obydwu chłopców ukazywały ból i emocjonalne zranienie z powodu straty ich

Wielkiego Nosa. Moje serce bolało, że muszą tego doświadczyć. Rozmawialiśmy o przebaczeniu, jak również o tym, że nie wszyscy myśliwi polują w tak okrutny i nielegalny sposób. Nie wszyscy myśliwi są źli.

„Jesteśmy zranieni, ale nie możemy nienawidzić. Jezus widzi nienawiść jak morderstwo. Dlatego musimy poddać naszą nienawiść Bogu i przyjąć w to miejsce Jego przebaczenie, bo inaczej nie będziemy lepsi od tych myśliwych jakich widzieliście. Musimy zdać sobie sprawę, że niektórzy myśliwi polują zgodnie z zasadami. Nie wszyscy są kłusownikami i oślepiają łosie. Niektórzy polują dla lepszego mięsa do jedzenia. Nie możemy winić wszystkich myśliwych za to co ci mężczyźni dziś zrobili. Wasz tato polował na łosie, zanim Pan poprosił go, aby zaprzestał – nie był on zły. Musimy oddać nasz ból Bogu i pozwolić Mu wymierzyć sprawiedliwość złym myśliwym” – dodałam.

„Nigdy więcej nie polubię myśliwych. Oni zabili mojego Wielkiego Nosa” – powiedział Andrew.

Przez cały dzień modliłam się za chłopcami w ich zmaganiu, aby Bóg mógł dotrzeć do ich serc, aby ich pocieszyć w ich smutkach i aby rozum znów zasiadł na tronie ich serc. Okresowo widziałam ich zmagania i modliłam się lub rozmawiałam z nimi według potrzeby.

W ciągu dnia musiałam być silna, kiedy jeden z synów gwałtownie wyraził nienawiść do myśliwych. Rządzące nim uczucia strasznie go raniły, a mój syn współpracował z nimi.

„Panie, co mam zrobić?”

„Jest to szkodliwe dla Matthew. Musi on poddać te chore uczucia Mnie, abym mógł je dla niego pokonać. Jeżeli tego nie zrobi, nadal będą go coraz bardziej ranić i sprawiać mu coraz większy ból i tak w kółko. Nienawistne myśli ranią nienawidzącego. Ogranicz teraz te przejawy”.

„Dobrze Panie. Bądź z moimi słowami, zdobądź jego serce i zaoferuj mu wolność”.

Tym razem argumentacja nie zadziałała, więc musiałam wysłać go na „biegi grizli”, dać mu trochę czasu z Bogiem i dopiero wtedy, gdy rozmawialiśmy, stał się znacznie stonowany przez poddanie swoich złych myśli Bogu.

Andrew zareagował teraz wątpięc w Boga. „Prosiliśmy Boga, aby chronił nasze łosie. Dlaczego tego nie zrobił? Modliliśmy się każdego dnia!”

„Boże drogi są najlepsze; musimy ufać Bogu, nawet jeżeli nie rozumiemy. Bóg pozwala, aby zło działało swoją drogą tak, abyśmy mogli brzydzić się grzechem i zobaczyć czym naprawdę jest. Grzech i egoizm krzywdzi wszystkich. Może on pomóc w wyborze, aby jeszcze bliżej chodzić z Bogiem, albo będziesz wyrządzał krzywdę innym jeżeli nie pozwolisz, aby Bóg miał całego ciebie.”

Ta argumentacja spowodowała zmianę w sercu Andrew i przestał mieć wątpięce myśli na temat Boga.

Tego wieczora podczas rodzinnego nabożeństwa, rozmawialiśmy o pewnych tekstach biblijnych, które mogły wprowadzić równowagę w chłopcach. Krok po kroku ich gniew ustąpił i przebaczenie zajęło jego miejsce poprzez naszą stałą miłość w wygrywaniu ich serc i przyprowadzaniu ich do Boga dzień za dniem, chwila za chwilą.

Dwa tygodnie po tym wypadku, pojawił się klient Jima, aby z nim porozmawiać na temat zakupu posiadłości. Kiedy ten myśliwy wraz ze swoją żoną jeszcze u nas byli, „Odludek” – nasz domowy niedźwiedź, złożył nam wizytę. Zaoferowałam myśliwemu, aby nakarmił naszego domowego niedźwiedzia, czego odmówił, ale z czego chętnie skorzystała jego żona i nakarmiła Odludka. Chłopcy rozpoczęli rozmowę z tym mężczyzną, który miał na sobie kamuflującą odzież. To zapoczątkowało przyjaźń – był on takim miłym człowiekiem – szczerym i uczciwym myśliwym. Ten człowiek stał się dobrym przyjacielem dla moich synów i był ostatnim krokiem dla chłopców, aby w pełni przebaczyć nielegalnym myśliwym, którzy zastrzelili naszego domowego łosia – Wielkiego Nosa.

Bóg miał plan, aby dać możliwość chłopcom zobaczyć, że nie wszyscy myśliwi są tacy sami. Niektórzy biedni ludzie polują na dziką zwierzynę, aby móc wyżywić swoją rodzinę i robią to

uczciwie. Bóg może dla niektórych osób tak zapewniać pożywienie. Podejście chłopców było pod silnym kierownictwem Chrystusa.

To jest rozwijanie charakteru. Branie złych myśli i uczuć, przynoszeniem ich do Chrystusa i współpraca, aby myśleć w nowy sposób – bycie chętnym do zmian. To dzięki mocy Chrystusa dla nas i dla naszych dzieci jest to możliwe, aby przebaczyć.

Czy słuchasz swojego dziecka uchem i sercem? Czy wiesz o czym myśli i z czym walczy? Czy jesteś gotowy, aby wykonać niezbędny wysiłek, aby się tego nauczyć? Jest to bardzo ważne. Ta praca w studiowaniu usposobienia twojego dziecka i kierowaniem jego kroków do Boga, aby mogło zostać zmienione, nigdy nie może zostać odłożona na bok, bez zakończenia tej pracy, którą rozpocząłeś. Konsekwencja jest istotą. Rozwijanie charakteru musi stać się priorytetem naszego życia.

Artykuł ten jest fragmentem książki „Parenting Your Child by the Spirit” autorstwa Sally Hohnberger.

Autor: Sally Hohnberger

Tłumaczenie: Artur Szymczak <artur@nadzieja.pl> [CodzienneChodzenieZBogiem.blogspot.com]

Artykuł pochodzi z:

Empowered Living Ministries www.empoweredlivingministries.org

e-mail: office@empoweredlivingministries.org

telefon: +1 970-615-0046